

Jest lepiej, ale my odczuwamy to inaczej

Pierwsze półrocze tego roku był pod względem tempa wzrostu gospodarczego najkorzystniejszym okresem od 1997 roku. Integracja Polski z Unią Europejską była z pewnością impulsem, który wyrwał gospodarkę z kilkuletniego letargu. Tempo wzrostu produktu krajowego brutto zanotowane w pierwszym kwartale jest zaskakująco wysokie. Produkt krajowy brutto wzrósł realnie o 6,9 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego – poinformował Główny Urząd Statystyczny. Tak wysokiego tempa wzrostu gospodarczego nie przewidziano nawet w najbardziej optymistycznych prognozach ekonomistów.

Wyniki trudno będzie powtórzyć w najbliższym okresie, ale nie wskazuje na to, by gospodarka groziło znaczne osłabienie dynamiki wzrostu w drugiej połowie tego roku. Wysokie tempo wzrostu gospodarczego zanotowane w pierwszym kwartale było związane ze zwiększonym popytem przedakcesyjnym oraz nadal mocnym popytem zagranicznym na towary produkowane w naszym kraju.

A jednak my, zwykli obywatele, odczuwamy to inaczej. Polski Kowalski tak naprawdę chyba tylko zauważył wzrost cen. Jest to efekt z jednej strony podwyżki VAT-u i akcyzy a z drugiej ma to związek z „unijnymi zakupami” – czyli zakupami na zapas w obawie przed wzrostem cen. Z pewnością Kowalski odczuł już pierwsze oznaki wzrostu inflacji.

Wzrost gospodarczy powoli przekłada się także na sytuację na rynku pracy – stopa bezrobocia zmalała, choć nastąpiło to powoli. Miejmy nadzieję, że ta tendencja będzie się utrzymywała.

Za tym, że wzrost gospodarczy będzie nadal szybki, przemawia wiele czynników min: dobra koniunktura w gospodarce światowej, obecny wzrost popytu konsumpcyjnego, możliwość zwiększenia inwestycji oraz niższe od tego roku opodatkowanie dochodów przedsiębiorstw.

Zadajmy sobie zatem pytanie jak długo będzie trwał proces wyrównywania poziomu życia w rozszerzonej Unii?

Czy wystarczy Polsce i Polakom wstąpić jedynie do klubu?

Odpowiemy na nie przywołując doświadczenia innych biednych państw przystępujących do wspólnoty. W 1952 roku, gdy powstała Europejska Wspólnota Węgla i Stali, jej najbardziejym członkiem były Włochy. W latach 50. i 60., a następnie w 80. i na początku 90., kraj ten rozwijał się dynamicznie, co świadczyłoby o tym, że członkostwo sprzyja koniunkturze gospodarczej. Irlandia wstępując w 1973r do EWG startowała mniej więcej z tego samego poziomu co Włochy ale tam nie nastąpiła żadna gwałtowna poprawa. Dopiero po 16 latach PKB z 52 proc. wzrósł do 60 proc. Jednak od tego momentu zaczął rosnać jak szalony i 1998 roku zdystan-

sował Włochy, a w 2000 Francję.

Z kolei lekcja udzielona nam przez Grecję pokazuje, że samo członkostwo nie gwarantuje wyrównania standardu życia. Po przystąpieniu do Unii, w latach 80. i 90., Grecja doświadczyła spadku PKB. Mimo, że zaczęła już nadrobić zaległości, wciąż jest najbiedniejszym krajem Piętnastki.

Z doświadczeń naszych poprzedników wynika, że nie ilość unijnych funduszy jest najważniejsza (Grecja nie wypadłaby tak słabo), lecz to, czy kraj wykorzystuje szerszy potencjał członkostwa. Unia daje trwałe gwarancje wolnego handlu z naturalnymi partnerami, a także wolnego przepływu kapitału i ludzi. Zatem liczy się napływ inwestycji i wymiana handlowa. Parę dni temu Bank Światowy przygotował raport, z którego wynika, że pomimo generalnie sporego postępu w transformacji, Polska będzie potrzebowała około 30 lat na doświadczenie Europy Zachodniej pod względem wydajności pracy.

Szacowany za 2002 rok wskaźnik wydajności pracy wyniósł w Polsce 13,5, podczas, gdy w Republice Czeskiej – 16 a na Węgrzech – 17.

Bank Światowy oceniając polską gospodarkę, uważa za najważniejsze kwestie to ograniczanie bezrobocia, przyspieszenie inwestycji infrastrukturalnych oraz wprowadzenie przewidywalności przy interpretowaniu prawa.

Jednak, zdaniem przedstawicieli BŚ silnymi stronami gospodarki polskiej są porównywalne z krajami sąsiednimi koszty pracy, odzyskana w połowie 2001 roku konkurencyjność gospodarki, głównie dzięki wzrostowi wydajności pracy, duży rynek, dobre położenie geograficzne, które jest atrakcyjne dla inwestorów, a także adopcja części prawa europejskiego oraz wysoki napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych.

Raport Banku Światowego nie wydaje się być dla polskich przedsiębiorców żadnym zaskoczeniem. O swoich problemach z fiskusem, wszechobecną korupcją i biurokracją, niestabilnością prawa mówią otwarcie. Obserwując poczynania naszych polityków wydaje się iż nikomu jednak nie zależy na poprawie tego stanu.

Budujesz? Przeczytaj!



W marcu Sejm uchwalił zmiany w prawie budowlanym oraz w ustawie o zagospodarowaniu przestrzennym. Obowiązują one od dnia 31. maja 2004 r., a zostały wprowadzone ustawą z 16 kwietnia 2004r. (Dz.U. Nr 93 poz. 888). Pełnego tekstu przytaczać tu nie będziemy, poniżej przedstawiamy w ogromnym skrócie najistotniejsze zmiany. Może po ich przeczytaniu okaże się jednak, że trzeba sięgnąć do źródeł, czyli do pełnej wersji zmienionych przepisów.

Kto może kierować robotami budowlanymi? Otóż tu zakres został rozszerzony - zgodnie z nowelizacją uprawnione są do nich również osoby posiadające dyplom mistrza w odpowiednim zawodzie budowlanym.

Nowym obowiązkiem projektanta jest obecnie dołączenie do projektu budowlanego oświadczenia o sporządzeniu projektu zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz zasadami wiedzy technicznej.

W niewielkim zakresie **zmieniono katalog budów wymagających zgłoszenia**, np. dodano boiska, korty tenisowe, bieżnie, ale także...oczka wodne. Czy naprawdę ktoś tej ostatniej pozycji będzie bezwzględnie przestrzegał, trudno wyrokować. Przepis jest, ale czy nie zostanie martwy? **Usunięto zapis o konieczności uzgodnienia pod względem p.poż. projektów przyłączy** do budynków. Uściślono zapis dotyczący aktualności zaświadczeń projektantów o wpisaniu na listę członków samorządu zawodowego: ma być **aktualne na dzień opracowania projektu budowlanego**.

Organ architektoniczno - budowlany przed wydaniem pozwolenia na budowę **dotatkowo sprawdza**, czy projektant sporządził informację dotyczącą bezpieczeństwa i ochrony zdrowia do tzw. planu BIOZ.

Zmieniono termin na wydanie przez organ architektoniczno - budowlany, **decyzji o pozwoleniu na budowę z dwóch miesięcy na 65 dni** oraz uściślono, czego do tego terminu się nie wlicza.

Wprowadzono katalog istotnych zmian do projektu budowlanego.

Przyłącza wymagają geodezyjnego wytyczenia oraz geodezyjnej inwentaryzacji powykonawczej.

Uściślono katalog obiektów, które wymagają decyzji PINB o pozwoleniu na użytkowanie.

Zmiana sposobu użytkowania obiektu nie wymaga pozwolenia, ale zgłoszenia. W noweli ustawy określono załączniki do powyższego zgłoszenia.

Zmieniono także termin przesyłania kopii rejestrów decyzji i wniosków o pozwoleniu na budowę: w poprzedniej wersji przesyłać nie do pierwszego, lecz do każdego 5 dnia miesiąca.

Euro Akademia Lokalnego Biznesu zaprasza po wakacjach



Wszystkich przedsiębiorców zainteresowanych uczestnictwem w kolejnych konferencjach z tego cyklu, informujemy, że ponowne wykłady i dyskusje rozpoczną się po letniej przerwie, we wrześniu.

Prosimy również o wskazanie tematów, o które można byłoby ewentualnie poszerzyć zaplanowany zestaw. Jesteśmy otwarci na wszelkie sugestie z Państwa strony.

Prosimy o kontakt pod numerem telefonu w Starostwie Strzeleckim: 463 90 90 w. 281 lub 230 lub mailem: pp@powiatstrzelecki.pl



Szukając inwestorów

O przyspieszeniu wzrostu gospodarczego piszemy obok. Aby ten stan się utrzymał i nie był tylko zjawiskiem sezonowym, konieczne jest zwiększenie liczby inwestycji dokonywanych zarówno przez polskich jak i zagranicznych przedsiębiorców.

Czy w porównaniu z Słowacją i Węgrami polska gospodarka stoi na przegranej pozycji?

Nie ze wszystkim jest tak katastroficznie, jak nam się wydaje.

Okazało się, że Polska oferuje inwestorom najniższe w regionie obciążenia kosztów pracy i całkiem korzystne stawki za pracę. Obciążenia pracodawcy związane z wynagrodzeniem pracownika były w Polsce najmniejsze - tylko 20,4 proc. przeciętnego wynagrodzenia brutto. W pozostałych krajach naszego regionu to sporo ponad 30 proc.!

Całkowity średni miesięczny koszt, jaki ponosi firma na pracownika, jest niższy niż na Węgrzech czy w Czechach. Stosunkowo niskie koszty pracy to efekt najwyższego w regionie bezrobocia i spowolnienia gospodarczego lat 2001-03. Spowodowało ono, że nasze pensje nie rosły tak szybko jak czeskie czy węgierskie.

Nieźle - dla inwestorów - jest też z obciążeniami podatkowymi. Twz. stopień fiskalizacji gospodarki (to wpływ do budżetu z podatków jako odsetek produktu krajowego brutto) był wyższy tylko na Słowacji. A że cały nasz system podatkowy nie ma dobrych ocen, to zasługa niestabilności i nieprzewidywalności zmian.

Chyba tylko w Polsce prawo zmienia się tak szybko, a bardzo często niektóre ustawy są nowelizowane tuż po ich wejściu w życie, a nawet jeszcze szybciej. Niechlubnym przykładem jest ustawa o podatku VAT, która poprzednio była nowelizowana kilkakrotnie w roku. Ta obowiązująca od 1 maja 2004 ma już pro-

jekt nowelizacji.

Przedsiębiorcy pytają zatem, jak tutaj cokolwiek planować w dłuższym okresie czasu i jak ograniczyć ryzyko jakie jest związane z prowadzeniem działalności.

Obecnie nie możemy postulować za ograniczeniem tempa i ilości zmian w prawie, szczególnie kiedy musimy dostosować nasze prawo do uregulowań unijnych.

Ostatnio dużymi sukcesami w pozyskiwaniu inwestorów pochwalają się może Gmina Ujazd, o której piszemy w innym miejscu. Firma MONDIALE już wkrótce podejmie działania w zagospodarowaniu strefy gospodarczej przy węzie autostrady A4 w Olszowej. Firma ta jest spółką hiszpańsko- irlandzko- amerykańską.

Oczywiście już na tym etapie pojawiły się pierwsze bariery administracyjne. Do dziś firma nie otrzymała promesy Ministerstwa Finansów na utworzenie składu celnego w tej strefie gospodarczej.

A niestety ich plany rozwojowe w dużym stopniu są od tego uzależnione.

Inwestorzy pojawili się także na terenie Strefy Gospodarczej po byłym Argomecie. Burmistrz Fabianowski ostanie dość skutecznie promuje tereny przemysłowe Strzelec Op. jako miejsca na nowe inwestycje. Już wkrótce firma Bemar - Pol uruchomi produkcję na terenie po byłej Cementowni. Za parę dni zostanie ogłoszony przetarg na sprzedaż terenów po Zieleni Miejskiej w bardzo korzystnym położeniu w samym centrum miasta. Władze miasta aktywnie poszukują inwestorów. Wszystko po to, aby powstały nowe miejsca pracy, aby Strzelec nie stały się gospodarczą pustynią, gdzie wysychają kolejne „źródła dochodów gminy i jej mieszkańców.”

k.p.